

Katarzyna Rosner

Semiotyka a kultura literacka

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (18), 111-115

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przygotowania naukowego, decyzjami składającymi się na politykę kulturalną i wydawniczą, pracę kulturalno-oświatową, estetyczne wychowanie w szkole, pracujemy po omacku, jakby w ciemnościach; kolejną decyzją psujemy i przekreślamy korzystne wyniki poprzedniej. Nieświadomi prawdziwych skutków przyjmujemy życzenia za rzeczywistość i wcale nie przyczyniamy się do zintegrowania naszego społeczeństwa wokół wartości przez nas pożądaných.

Pomyśleć: książka Bogusława Sułkowskiego przedstawia wyniki obserwacji 146 (słownie stu czterdziestu sześciu) czytelników dwóch przedmiejskich bibliotek łódzkich, którzy na użytek autora omawianej książki przeczytali dwie powieści. Jakież to niewielki fragment obszaru rzeczywistości społecznej oczekującego na penetrację naukową.

Marian Stępień

Semiotyka a kultura literacka

Stefan Żółkiewski: *Kultura literacka (1918-1932)*. Wrocław 1973 Ossolineum, ss. 483. IBL PAN.

Cel teoretyczny książki wyznaczają kategorie, w których dokonuje się opisu kultury literackiej badanego okresu. Książka Żółkiewskiego jest klasycznym przykładem wciąż jeszcze u nas nieczęstej, ambitnej i nowatorskiej refleksji interdyscyplinarnej, w której inspiracje czerpane z wielu dziedzin badań nad literaturą, imponujące nagromadzenie informacji, służą dążeniu do syntezy, do stworzenia jednolitego języka opisującego różnorodne, bo nie tylko literackie zjawiska kultury. Jak słusznie zauważa Żółkiewski, zakres jego rozważań przekracza tradycyjne granice zainteresowań badaczy literatury, ponieważ głównym przedmiotem badań nie jest literatura badanego okresu, lecz jej społeczne funkcjonowanie. Analizy te nie mieszczą się także w granicach socjologii literatury. Analizy instytucji kulturalnych, grup społecznych uwikłanych w procesy kulturalne są punktem wyjścia dla badań nad komunikacją literacką, którą traktuje się jako integralny składnik całości procesów komunikacyjnych badanego społeczeństwa. Językiem integrującym cały zakres badań jest więc język semiotyki; wytwory kultury są dla Żółkiewskiego zarazem przedmiotami materialnymi (rzeczami) i znakami. Badanie procesów komunikacji społecznej oznacza koncentrację nie na interesującej zwłaszcza teoretyków literatury strukturze syntagmatycznej i semantycznej znaku, lecz na jego aspekcie pragmatycznym, na relacjach między znakiem a jego użytkownikami — pisarzem i czytelnikiem. Relacje pragmatyczne cechuje największa zmienność historyczna. Dlatego modelową rekonstrukcją wielu współistniejących poziomów komunikacji literackiej w złożonej kulturze lat dwudziestych rozpoczyna

Żółkiewski od zaprezentowania obrazu społeczeństwa, w którym ta komunikacja się dokonywała.

Opis ten imponuje wielostronnością i sugestywnością. Żółkiewski rysuje całościowy obraz społecznych ram komunikacji literackiej analizując wśród wielu innych takie kwestie, jak: wyposażenie techniczne komunikacji literackiej, system instytucji służących upowszechnianiu książki i czytelnictwa, ówczesną politykę kulturalną, jej cele i formy instytucjonalne, status pisarza i role społeczne, w jakich występowali pisarze. Analizuje różne drogi inicjacji czytelniczej, określa szacunkowo zasięg czytelnictwa książek (700-750 tys. osób), czasopism, bada wreszcie upodobania różnych kręgów odbiorców.

Rozważania te uzasadniają ogólny pogląd na kulturę literacką wczesnego dwudziestolecia. Kształtowała się ona — zdaniem Żółkiewskiego — pod silnym wpływem masowych ruchów emancypacyjnych, rewolucyjnych i reformistycznych. Liczebnie przeważały druki konserwatywne, ale styl polskiej kultury literackiej kształtowała lewica. Większość czytelników inicjowały szkoły, ale przez ówczesne czytelnictwo masowe rozumie autor czytelnictwo inicjowane przez organizacje polityczno-kulturalne, zwłaszcza młodzieżowe, które przeciwstawiła kościelnym i konserwatywnym, mało dynamicznym organizacjom patronackim. Masowy odbiorca był często zbiorowym nabywcą i prenumeratorem; samo czytanie było zbiorowe i połączone z dyskusją. Kultura dwudziestolecia była zinstytucjonalizowana od strony odbiorcy, przy czym większość organizacji programujących adresowała swe programy do nowych odbiorców. Równocześnie dokonywała się profesjonalizacja i instytucjonalizacja pisarstwa. Działo się to jednak nie tyle pod naciskiem skomercjalizowanego rynku, ile faktu, że pisarz włączony był w tryby państwowej, kościelnej i społecznej polityki kulturalnej i jej instytucjom przeciwstawił instytucję zawodu pisarskiego. Jeżeli szkoła uczyła tradycyjnego, bezinteresownego obcowania z literaturą, to lewicowe organizacje niepatronackie, jak Wici czy Uniwersytety Ludowe wiązały sposób czytania tekstu (jego funkcje społeczne) z całością działalności organizacyjnej, uczyły więc odbioru instrumentalnego. Była to, jak powiada Żółkiewski, całkiem nowa kultura czytelnicza.

Charakterystykę tę traktuje Żółkiewski jako analizę morfologiczną, tj. opis poszczególnych składników komunikacji literackiej. Natomiast do jej opisu funkcjonalnego służą pojęcia: społecznej sytuacji komunikacyjnej, pragmatycznego modelu literatury i społecznego obiegu literatury. Sytuację komunikacyjną określają instytucje życia literackiego pośredniczące między pisarzem a odbiorcą. Decydują one o preferencjach odbiorcy, o sposobie odczytywania dzieła, co wyraża się w wyborze określonego kodu odbiorczego i wpływa na decyzje twórcy, który może świadomie odpowiadać na określone zamówienie społeczne.

Żółkiewski wyróżnia trzy główne modele sytuacji komunikacyjnej w badanym okresie. Pierwsza właściwa jest dla czytelników ukształtowanych przez szkołę i szukających w literaturze wartości autotelicznych; Żółkiewski nazywa ją sytuacją obcowania z literaturą. Odpowiada jej preferowanie przez odbiorcę kodu kanonicznego i strukturyzowanie kultury jako sfery autonomicznej. Czytelnikom inicjowanym przez organizacje społeczne odpowiada sytuacja awansu kulturalnego, poszukiwanie wartości instrumentalnych, operowanie kodem politycznym i dążenie do upolitycznienia całej kultury. Trzecia sytuacja komunikacyjna ujmuje literaturę jako rozrywkę. Uczestniczą w niej odbiorcy rozgraniczający sferę pracy i celowego działania od sfery wypoczynku. Przyjmują oni wobec kultury postawę konsumpcyjną i bierną. Sytuacji tej odpowiada kod gatunkowy, ponieważ odbiorcy nie są nastawieni na oryginalne cechy literackiego przekazu, lecz na stereotypowe własności preferowanych gatunków. Żółkiewski zwraca uwagę, że tylko sytuacja pierwsza nie powoduje zmiany miejsca literatury w strukturze kultury jako całości. Tym trzecim sytuacjom przyporządkowuje Żółkiewski trzy pragmatyczne modele literatury: model kanoniczny, zaangażowany oraz ludyczny.

Rozróżnienie poszczególnych sytuacji i modeli literatury oparte jest na kryterium funkcji społecznej. Jej semiotycznym ekwiwalentem jest wybór określonego kodu odbiorczego jako kodu głównego. Natomiast zbiory czytelników i twórców uczestniczących w różnych sytuacjach komunikacyjnych (a także zbiory utworów reprezentujących poszczególne modele) krzyżują się ze sobą. Istotnie, ci sami czytelnicy — poprzez różne lektury — i twórcy — przez rozmaite dzieła — mogą uczestniczyć w odmiennych sytuacjach komunikacyjnych. Także te same utwory w różnych sytuacjach mogą być odczytywane za pomocą odmiennych kodów, np. *Zbrodnia i kara* może być czytana przy użyciu kodu kanonicznego i kodu ludycznego — jako powieść kryminalna. Granice przemieszczeń w przypadku konkretnego utworu literackiego określa jego struktura syntaktyczna i semantyczna.

Kryteria służące do wyróżnienia pięciu obieguw społecznych literatury są o wiele mniej jasne i jednolite. Przez „obieg” rozumie Żółkiewski „krążenie tekstów literackich między odrębnymi typami nadawców, a swoistymi środowiskami odbiorców, tekstów odbieranych w charakterystycznych dla danej kultury społecznych sytuacjach komunikacji literackiej”. Wyróżnia obieg wysoko artystyczny, trywialny, brukowy, obieg literatury dla ludu i obieg jarmarczno-odpustowy. Obiegi są realizacjami typów pragmatycznych wyróżnianych w analizie semiotyczno-funkcjonalnej. Jak powiada Żółkiewski, opisując obiegi społeczne literatury opisujemy właściwie podkultury literackie okresu i ich wzajemne relacje. Przyjmuje zrazu, że kryterium do ich wyróżnienia jest to samo, co w przypadku sytuacji komunikacyjnych i modeli, a mianowicie

odrębność funkcji społecznych. Jeżeli liczba obiegu jest większa niż liczba sytuacji i modeli, to dlatego, że „nie wszystkich czytelników to samo bawi” i „różne teksty ludyczne krążą wśród różnych publiczności i mają swe własne, w jakiejś mierze niezależne obiegi społeczne”. Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego w typologii obiegu nie mają odrębnych odpowiedników przeciwstawiane sobie we wcześniejszych analizach pod każdym względem (na płaszczyźnie funkcjonalnej, semiotycznej i socjologicznej) sytuacje obcowania z literaturą (modele kanoniczne) i sytuacje zdobywania awansu kulturalnego (modele zaangażowane).

Wydaje się, że źródłem niejednorodności kryteriów służących do wyróżnienia poszczególnych obiegu są cele perswazyjne książki, które zaważyły także na analizie morfologicznej. Żółkiewski wprowadza słuszny postulat, by w przeciwieństwie do dotychczasowych badaczy kiczu i literatury popularnej powstrzymać się od wartościowania przy wstępnej analizie poszczególnych obiegu. Otóż czynimy tak, jeśli do obiegu niższych przykładamy kryteria obowiązujące w obiegu wysoko artystycznym. Jednakże wbrew temu postulatowi obieg wysoki jest w ujęciu Żółkiewskiego pojęciem nie opisowym, lecz wartościującym. Obieg wysoko artystyczny obejmuje wszystko, co w życiu literackim tych lat cenne, czego współczesne kontynuacje zasługują na polityczne preferencje. Za cenny uważa Żółkiewski model kanoniczny, ponieważ zapewnia kulturze ciągłość, oraz model zaangażowany, ponieważ prowadzi do jej twórczego przekształcenia. Jeżeli tak, to muszą one zmieścić się w obiegu wysokim, choć wcześniejsza analiza semiotyczna przeciwstawiała je sobie, choć uczestniczą w nich inni czytelnicy, inicjowani przez odmienne instytucje, operujący innymi kodami odbiorczymi, a także — w znacznej mierze — inne książki.

Wydaje się także, że w analizie Żółkiewskiego zabrakło konsekwentnego rozróżnienia dwu zastosowań terminologii semiotycznej, które na przemian występują w analizie, mianowicie kodów nadawczych (kodów wewnętrznych dzieła) i kodów komunikacji literackiej. W konkretnych przypadkach, np. analizując funkcjonowanie utworów wysoko artystycznych w obiegu trywialnym, Żółkiewski zdaje sobie sprawę, że mamy tu do czynienia z kodem odbiorczym innym, niż sugerowany przez tekst. Zdaje się jednak nie dostrzegać, że różnica między kodem dzieła i kodem komunikacji może zachodzić także wówczas, gdy mamy do czynienia z dziełem wysoko artystycznym i sytuacją obcowania z literaturą. Nie jest bowiem prawdą, że w takiej sytuacji „czytelnik chce się po prostu dowiedzieć, co ma mu do powiedzenia autor”, choć często ulega takiemu złudzeniu. To kod, z którym przystępuje do odczytania, decyduje o tym, co ma mu do powiedzenia dzieło. Struktura wewnętrzna tekstu z punktu widzenia analizy komunikacji literackiej nie jest strukturą niezmienną. Analizy semiotyczne lat ostatnich, zwłaszcza radzieckie, wykazały, że także jego charakterystyka syn-

taktyczna i semantyczna jest zależna od więzi pozatekstowych, a więc historycznie zmienna. Ciągłość kulturowa, którą zapewnia obieg wysoko artystyczny, nie polega przecież na niezmienności kodów odbiorczych w tym obiegu. Ich zmienność najłatwiej zaobserwować analizując odmienność sposobu odczytywania utworów dawnych, np. klasycznych, w rozmaitych epokach historycznych.

A przecież w życiu literackim, zwłaszcza w obiegu wysokim, utwory współczesne nie stanowią całości ani nawet większości lektur. Każda epoka dokonuje własnego wyboru tradycji żywej; ale to, co żywe, to dzieła, które w aktualnie dominujących kodach odbiorczych (zwłaszcza kanonicznych) mają bogate znaczenia — całkiem niezależnie od tego, czy są to te znaczenia i te kody, które w epoce ich powstania sugerowała struktura wewnętrzna tekstów. Inaczej mówiąc, w analizach komunikacji literackiej także strukturę syntagmatyczną i semantyczną trzeba traktować dynamicznie. Żółkiewski mało uwagi poświęca pytaniu, jakie teksty z tradycji dawniejszej niż dziewiętnastowieczna wybierano w dwudziestolecie; nie rozważa zaś w ogóle kwestii, jak je czytano. Konsekwencją tej luki jest przeświadczenie, że analizy komunikacji literackiej danej epoki można dokonać ograniczając się do relacji pragmatycznej. Dopóki bowiem rozważamy komunikację dotyczącą literatury, współczesnej lub niezbyt odległej w czasie, różnice między kodami nadawczymi i odbiorczymi w pewnych obiegach lub, w innej terminologii, zmienność wewnętrznej struktury tekstu w toku kultury może pozostać nie dostrzeżona.

Katarzyna Rosner

O wszystkim i — prawie o niczym

Danuta Danek: *O polemice literackiej w powieści*. Warszawa 1972 PIW, ss. 217. IBL PAN. Historia i Teoria Literatury. Studia. Tom XXXII.

Dziwna książka! Przyjrzyjmy się naprzód rozkładowi materiału: 4⁰/₀ zajmuje wprowadzenie, 28⁰/₀ rozdział „Obro- na prozy”, luźno w praktyce związany z dalszymi wywodami, 44⁰/₀ rozdziały pt. „O cytatach struktur” oraz „Wypowiedzi w dziele o dziele”, stanowiące w zasadzie główny rdzeń wywodów, ale odbiegające ciągle od wyznaczonego tytułem tematu, wreszcie 24⁰/₀ erudycyjne przypisy, wypełnione uwagami i polemikami dotyczącymi różnych kwestii teoretyczno- i historycznoliterackich. Całość ma zespalać tytuł, który przy braku uzupełnienia typu: parę uwag o... czy też studia i rozprawy, sugeruje kęszprzecznie systematyczne ujęcie zagadnienia, bliższe lub dalsze monografii. Czy praca Danuty Danek spełnia tę zapowiedź? Niestety nie.

Autorka usiłuje przekonać w słowie wstępnym, że jak przystało na